



Sygn. akt III UK 159/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania W. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Usług Budowlanych  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.  
z udziałem zainteresowanego M. M.  
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 marca 2015 r.,  
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 marca 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 6 czerwca 2012 r. ustalił, że zainteresowany M. M., jako osoba wykonująca umowy zlecenia zawarte z wnioskodawcą W. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą

Zakład Usług Budowlanych W. K., podlegał ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 2 stycznia do dnia 30 czerwca 2007 r.; od dnia 2 lipca do dnia 31 sierpnia 2007 r.; od dnia 3 września do dnia 31 grudnia 2007 r., od dnia 2 stycznia do dnia 31 stycznia 2008 r.

W uzasadnieniu decyzji Zakład wskazał, że przeprowadzone przez niego postępowanie wykazało, że w spornych okresach zainteresowany M. M. wykonywał na rzecz wnioskodawcy prace budowlane na podstawie umów zlecenia i dlatego z tego tytułu w tych okresach podlegał z mocy prawa ubezpieczeniom społecznym.

Od tej decyzji odwołanie złożył wnioskodawca W. K., podnosząc że jest ona sprzeczna ze stanem faktycznym, gdyż w spornym okresie nie zawierał z M. M. umów zlecenia. Według odwołującego stosunek prawny łączący go z zainteresowanym w ramach, którego M. M. wykonywał różne prace budowlane, opierał się na umowie o dzieło.

Wyrokiem z dnia 14 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Z. oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych. Zainteresowany M. M. w wyżej wskazanych okresach zawarł z wnioskodawcą W. K. 13 miesięcznych umów. Na ich podstawie zainteresowany zobowiązany był do wykonywania różnych prac budowlanych na rzecz podmiotów, z którymi wnioskodawca zawarł umowy o wykonanie robót budowlanych. W umowach wskazano, że zainteresowany miał wykonywać prace murarskie, ale jak sam wnioskodawca przyznał wykonywał on różne prace budowlane, zdarzało się że nawet pięć rodzajów tych prac w ciągu miesiąca. Za pracę zainteresowany otrzymywał co miesiąc wynagrodzenie w stałej kwocie 1.000 zł. Wynagrodzenie to wnioskodawca obliczał mnożąc ilość godzin pracy przez stawkę roboczogodziny wynikającą z krajowej normy robotniczej (KNR). Wnioskodawca wskazywał zainteresowanemu „gdzie ma robić i jak ma robić, a także na bieżąco kontrolowałem wykonanie przez niego prac”. Sąd w większości dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy, za wyjątkiem tych części w których twierdził, że łączyła go z zainteresowanym w spornych okresach umowa o dzieło oraz iż zainteresowany sam wykonywał schody żelbetonowe, sam układał płytki ceramiczne na hali gospodarczej o pow. 120 m, wykonywał fragmenty stropu oraz

inne prace budowlane (pomimo tego, że na budowie pracowali także inni pracownicy), gdyż jest to sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logiki formalnej. Za nieistotne Sąd uznał zeznania świadka H. G. (inspektora ZUS).

Oceniając stan faktyczny Sąd Okręgowy stwierdził, że samo nazwanie zawartych pomiędzy stronami umów „umowami o dzieło” nie przesądza o treści umowy. Cechą charakterystyczną umowy o dzieło określonej w art. 627 k.c. odróżniającą ją od umowy zlecenia, o której mowa w art. 734 § 1 k.c., jest konieczność osiągnięcia określonego rezultatu, który może samodzielnie uczestniczyć w obrocie cywilnoprawnym. Zgodnie z treścią art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Stosownie do treści art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Skoro zainteresowany w spornych okresach codziennie świadczył usługi budowlane na rzecz wnioskodawcy polegające na wykonaniu konkretnych prac budowlanych (których zdarzało się, że wykonywał pięć rodzajów w danym miesiącu), w miejscu i sposób wskazany przez wnioskodawcę oraz pod jego bieżącym nadzorem, to w ocenie Sądu nie wykonywał on umów o dzieło a niewątpliwie czynności o charakterze starannego działania. Nie można przyjąć, że doszło między nimi do zawarcia umowy o dzieło, gdyż w wyniku czynności wykonywanych przez zainteresowanego nie doszło do powstania twórczych charakteru samoistny, które mogłyby samodzielnie uczestniczyć w obrocie cywilnoprawnym. Za takim ustaleniem, w przekonaniu Sądu, przemawia też okoliczność, że zainteresowany otrzymywał co miesiąc wynagrodzenie (z końcem miesiąca, chyba że inwestor nie wypłacił pieniędzy wnioskodawcy), w stałej wysokości 1.000 zł, niezależne od rodzaju prac przez niego wykonanych ale od ilości roboczogodzin, jak również okoliczność, iż mimo nieskończenia danego rodzaju prac w danym miesiącu i wykonywaniu ich w następnym miesiącu zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie za pracę z końcem danego miesiąca. Ponadto Sąd Okręgowy za nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia

życiowego uznał twierdzenie wnioskodawcy, że zainteresowany sam wykonywał poszczególne prace budowlane.

W tych warunkach, w ocenie Sądu Okręgowego, między zainteresowanym a wnioskodawcą doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, a wobec tego z mocy samego prawa w okresach tych podlegał on z tego tytułu jako „zleceniobiorca” ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu określonym w art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.).

Od tego wyroku apelację wniósł W. K., zaskarżając go w całości.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2014 Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. oddalił apelację. Sąd wskazał, że celem wszystkich trzynastu umów zawartych w 2007 r., obejmujących miesięczne okresy - było wykonanie przez zainteresowanego prac budowlanych. Polegały one na wykuciu dwóch sztuk schodów zbiegowych od 2 do 31 stycznia 2007 r., wykonaniu otworów wentylacyjnych kominowych w ilości 200 mb od 1 do 28 lutego 2007 r., wykonaniu zamurowań w ilości 200 m<sup>2</sup> od 1 do 31 marca 2007 r.; zamocowaniu płyt OSB w ilości 100 m<sup>2</sup> od 1 do 30 kwietnia 2007 r.; położeniu terakoty w ilości 100 m<sup>2</sup> od 1 do 31 maja 2007 r.; wykonaniu ławy fundamentowej o długości 50 mb od 1 do 30 czerwca 2007 r., wykonaniu muru z 1.000 sztuk cegły klinkierowej od 2 do 31 lipca 2007 r., wykonaniu ławy fundamentowej o długości 100 mb od 1 do 31 sierpnia 2007 r., wykonaniu szalunków stropu żelbet, o pow. 100 m<sup>2</sup> od 3 do 30 września 2007 r., wykonaniu deskowania stropu żelbetonowego o powierzchni 100 m<sup>2</sup> od 1 do 31 października 2007 r., przygotowaniu placu budowy od 2 do 31 stycznia 2008 r.

W ocenie Sądu analiza treści zawartych umów oraz wykonywanych przez zainteresowanego w ich ramach obowiązków świadczy, że umowy nie spełniały cech umów o dzieło. Przede wszystkim w umowach nie było oznaczonego dzieła, które ma powstać w następstwie działań zainteresowanego. Zainteresowany podejmował szereg czynności, które same z siebie wykluczały uzyskanie pewnego, obiektywnego rezultatu (dzieła) w rozumieniu art. 627 k.c. Natomiast wszystkie omawiane umowy wskazują wyłącznie na czynności, które miał wykonać

zainteresowany. Natomiast zabrakło w nich określenia konkretnego rezultatu, do którego miały prowadzić podjęte działania np. budowy budynku, rozbudowy budynku bądź jego przerobieniu. Istotą umów nie było przyjęcie przez zainteresowanego zobowiązania do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia.

Nadzór nad wykonywanymi pracami przez zainteresowanego nie ograniczał się do wskazania miejsca pracy, dostarczenia materiału i przekazania wymagań inwestora co do wykonywanego „dzieła” i jego odbioru. W ocenie Sądu kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Niemniej jednak zapomina skarżący, że bieżące kontrolowanie przebiegu prac sprzeciwia istocie powstawaniu dzieła. Dzieło bowiem zakłada swobodę i samodzielność w jego wykonywaniu. Ponadto zdaniem Sądu sposób ustalania wynagrodzenia zainteresowanego za wykonane prace, przeczą pogładowi skarżącemu, że z zainteresowanym łączyły go umowy o dzieło. Wynagrodzenie za pracę było określone w stałej miesięcznej wysokości. Jak przyznał skarżący na rozprawie w dniu 1 października 2013 r. ustalał „wynagrodzenie pracownikowi mniej więcej tak, aby wyszła mu dniówka dzienna około 100 zł”. Wnioskodawca wypłacał zainteresowanemu wynagrodzenie z końcem miesiąca, tylko wyjątkowo w kolejnym, jeżeli od inwestora otrzymał środki finansowe, bądź prace zostały wykonane w następnym miesiącu. Mechanizm ustalania wynagrodzenia oraz jego wypłaty oznaczał, że wynagrodzenie za prace nie było zindywidualizowane od rezultatu, lecz wyłącznie od czasu niezbędnego na wykonanie prac przez zainteresowanego.

Sąd stwierdził ponadto, że uwagi Sądu pierwszej instancji oraz odnoszące się do nich zarzuty w zakresie niemożliwości pewnych prac budowlanych bez pomocy innych osób nie mają wpływu na rozstrzygnięcie. Przyjmujący zamówienie nie jest zobowiązany do osobistego wykonania dzieła, chyba że co innego wynika z umowy lub właściwości danego dzieła (art. 356 § 1 k.c.). Tak więc z osobistego wykonywania przez zainteresowanego prac, czy też przy udziale innych pracowników nie można było wywieść wniosków przemawiających za istnieniem

umów o dzieło. Tym samym nie było potrzeby wypowiedzania się do zarzutu naruszenia art. 231 k.p.c., który skarżący upatruje w wykluczeniu przez Sąd Okręgowy osobistego wykonania niektórych prac budowlanych.

W świetle powyższych uwag dokonaną przez Sąd Okręgowy kwalifikację umów Sąd Apelacyjny uznał za w pełni odpowiadającą wymogom art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. W konsekwencji bez uchybienia przepisom art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442), Sąd Okręgowy przyjął, że zainteresowany w spornych okresach podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Wnioskodawca zaskarżył skargą kasacyjną w całości wyrok Sądu Apelacyjnego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 marca 2014 r. oddalający apelację od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z. z dnia 14 października 2013 r. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania art. 378 § 1 k.p.c. art. 328 § 2 k.p.c., w związku z art. 391 § 1 k.p.c. - przez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, nie wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie wyjaśnienie: 1. dlaczego Sąd Apelacyjny uznał, że w poszczególnych umowach zawartych przez skarżącego W. K. z zainteresowanym M. M. nie było oznaczonego dzieła, które ma powstać w następstwie działań zainteresowanego, lecz poprzestał na ogólnym i arbitralnym stwierdzeniu, że w spornych umowach określone zostały jedynie czynności, które same z siebie wykluczały uzyskanie pewnego, obiektywnego rezultatu, w sytuacji gdy w przedmiotowych umowach, wskazany został (odrębnie dla każdego miesiąca) zindywidualizowany rezultat pracy zainteresowanego; 2. nie obdarzenie walorem wiarygodności twierdzenie skarżącego podniesione w apelacji, że jego nadzór ograniczał się do wskazania M.M. miejsca pracy, dostarczenia materiałów oraz przekazania informacji na temat wymagań inwestora, a po wykonaniu dzieła, do jego odbioru - w sytuacji, gdy Sądy obu instancji oparły swoje przekonanie co do sprawowanego nadzoru jedynie na niepełnym i nieprecyzyjnym zeznaniu skarżącego złożonym na rozprawie w dniu 1

października 2013 r., z którego wynika, że na bieżąco kontrolował on wykonywane przez pracowników prace, a nie ustaliły i nie wyjaśniły, w jaki konkretnie sposób ta bezpośrednia kontrola była wykonywana przez skarżącego; 3. nie odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zakwestionowanego przez skarżącego faktu codziennego świadczenia przez zainteresowanego usług budowlanych na rzecz skarżącego, w sytuacji, gdy okoliczność ta (ustalona przez Sąd I instancji i zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny) nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, lecz wręcz przeciwnie - zeznanie skarżącego złożone na rozprawie w dniu 1 października 2013 r. przeczy temu, bowiem M. M. przez 10 dni wykonywał dzieło polegające na ułożeniu terakoty, które zgodnie z umową powinien wykonać w ciągu jednego miesiąca; 4. nie odniesienie się przez Sąd do okoliczności, że w protokole kontroli ZUS z dnia 19 stycznia 2012 r. i aneksie do protokołu kontroli ZUS z dnia 13 lutego 2013 r. organ rentowy stosował niejednolite kryteria przy ocenie charakteru wykonywanej pracy przez zainteresowanego; 5. niedopuszczenie z urzędu opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność wykazania i sprawdzenia, czy wartość rezultatów określona w spornych umowach o dzieło odpowiada cenom rynkowym robót budowlanych składających się na poszczególne dzieła - w sytuacji gdy brak tego dowodu uniemożliwia zweryfikowanie błędnej tezy Sądu Apelacyjnego, że wynagrodzenie zainteresowanego M. M. było określone w stałej miesięcznej wysokości, a mechanizm ustalania i wypłaty wynagrodzenia nie był zindywidualizowany od rezultatu lecz wyłącznie od czasu niezbędnego do wykonania prac przez zainteresowanego.

Skarżący wskazał nadto naruszenie prawa materialnego, tj.: - art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez ich błędne zastosowanie oraz przyjęcie, że skarżącego W. K. łączyły z M. M. umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu zawarte w art. 734 § 1 k.c. pomimo, że w umowach tych wyraźnie został wskazany zindywidualizowany rezultat właściwy dla umów o dzieło; - art. 627 k.c. przez jego błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że skarżącego W. K. łączyły z zainteresowanym M.M. umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy o zleceniu zawarte w art. 734 § 1 k.c., w sytuacji gdy w umowach tych oraz zeznaniach skarżącego

złożonych na rozprawie w dniu 1 października 2013 r., wyraźnie został wskazany, w każdej umowie odrębnie, zindywidualizowany rezultat właściwy dla umów o dzieło, w postaci: wykonanych schodów zabiegowych, wykonanych kanałów (otworów) wentylacyjnych, naprawionych ścian, położonej terakoty, wykonanej podłogi na strychu budynku (poprzez zamontowanie płyt OSB), wykonanego ogrodzenia (muru) z cegły klinkierowej oraz wykonanych ław fundamentowych i stropów żelbetowych; - art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442), poprzez ich zastosowanie i objęcie Mariusza Mielniczka obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Powołując się na wskazane powyżej przesłanki wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 marca 2014 r. oraz wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 14 października 2013 r. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Z. do ponownego rozpoznania - ewentualnie - zmianę zaskarżonych wyroków. W obu przypadkach wniósł o rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję kasacyjną według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a co za tym idzie nie naruszył przepisów prawa materialnego, uznając, że przedmiotowe umowy zawarte pomiędzy M. M. a W. K. stanowiły umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Przedmiotowa problematyka jest szeroko komentowana w literaturze prawniczej oraz cechuje się bogatym dorobkiem orzecznictwem. Dodatkowo podkreślić należy, iż tytuł XV i XXI Kodeksu cywilnego należą do przepisów nie podlegającym licznym nowelizacjom, co więcej art. 627 k.c. i art. 734 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Powyższe prowadzi powinno do wniosku, iż delimitacja obu rodzajów umów nie powinna nasuwać dziś większych trudności, mimo że granica pomiędzy dziełem a usługą może być płynna, zwłaszcza gdy dotyczy czynności, których przedmiotem jest praca związana z budownictwem (wykonywanie prac fizycznych na budowie). Tego rodzaju praca wykonywana przez



osobę fizyczną może przybrać postać umowy o pracę, umowy o świadczenie usług, jak też umowy o dzieło. W dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła, zwłaszcza w przypadku powtarzalnych prostych prac fizycznych wykonywanych przez osoby fizyczne, zwłaszcza w przypadku oceny indywidualnych okoliczności danego wypadku.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wobec tej definicji dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny, jednakże musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Umowa taka jest bez wątpienia umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia (art. 734 i następane k.c.) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Z kolei umowę zlecenia i umowę o świadczenie usług charakteryzuje jedynie zobowiązanie do starannego działania, nie zaś osiągnięcie konkretnego rezultatu, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać zlecenie osobiście i stosować się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu wykonania zlecenia (art. 737).

Analizując treść przedmiotowych umów w niniejszej sprawie należy w pierwszej kolejności wskazać na jej przedmiot – w postaci prac budowlanych polegających na wykonaniu: schodów zabiegowych, kanałów (otworów) wentylacyjnych, budowy ścian, położeniu terakoty, położeniu podłogi na strychu budynku (poprzez zamontowanie płyt OSB), ogrodzenia (muru) z cegły klinkierowej oraz ław fundamentowych i stropów żelbetowych.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Takie też czynności były wykonywane przez zainteresowanego. Zawierając umowę o świadczenie usług strony mogły się umówić, iż o sposobie wykonania usługi zdecyduje jej wykonawca. Zainteresowany zobowiązany był do wykonania prac budowlanych. Były to jednorodnjowe, powtarzające się czynności. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba żeby zainteresowany od początku do końca wykonywałby te prace na podstawie własnego projektu budowlanego, a wyżej wskazane prace budowlane miałyby indywidualny charakter poprzez np. zastosowanie szczególnej (innovacyjnej) technologii wykonania, formy przestrzennej itp. Niewątpliwie w takim przypadku jego praca mogłaby spełniać przesłanki dzieła i pozwalałaby na odróżnienie jej od prac budowlanych powszechnie wykonywanych na rynku budowlanym. Wbrew twierdzeniom skarżącego praca zainteresowanego wskazanego wyżej charakteru nie miała, a wobec tego w sprawie niniejszej znalazły zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umów o świadczenie usług a nie umowy o dzieło. Sąd Apelacyjny interpretując zawartą między stronami umowę nie dopuścił się naruszenia art. 627 k.c., ponieważ prawidłowo ustalił istotę łączącego strony stosunku prawnego. W celu szerszego zobrazowania spornego zagadnienia należy zwrócić uwagę na zbliżone przykłady z orzecznictwa sądowego, wskazujące na brak cech umowy o dzieło. I tak SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r. w sprawie III AUa 1257/12, LEX nr 1307535 wskazał, że w wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Dziełem nie można nazwać wykonania prac krawieckich. Następnie w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 października 2012 r. w sprawie III AUa 1026/12 LEX 1220613 wskazano, że przygotowanie od zaplecza technicznego a następnie przeprowadzenie prelekcji nie należy do kategorii „rezultatu” charakteryzującego umowę o dzieło. W końcu w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r. w sprawie II UK 308/11 LEX 123541

wyjaśniono, iż wyszkolenie kierowcy nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego. Z kolei w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 sierpnia 2012 r. w sprawie III AUa 394/12 stwierdzono, iż w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów/zajęć dydaktycznych, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom. Dokonanej oceny nie zmienia wola stron, która zmierzała do zawarcia umowy o dzieło. O rodzaju zawartej umowy nie decyduje jej nazwa, lecz treść. Po wtóre przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów *ius cogens*, a zatem wolą stron nie można zniweczyć skutków prawnych podlegania ubezpieczeniu społecznemu z mocy prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. (por. wyrok SN z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 114).

W zakresie drugiej podstawy skargi kasacyjnej stwierdzić należy, że skarga kasacyjna nie dostarczyła przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. nie można było poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Ponadto podnoszony w skardze zarzut naruszenia art. 232 zdanie 2 k.p.c. - polegający na nieprzeprowadzeniu w niniejszej sprawie

przez Sąd z urzędu, dowodu z opinii biegłego sądowego posiadającego wiedzę specjalną z zakresu budownictwa na okoliczność wykazania i sprawdzenia, czy wartość rezultatów określona w spornych umowach o dzieło odpowiada cenom rynkowym robót budowlanych składających się na poszczególne dzieła - nie ma uzasadnienia. Obowiązek dopuszczenia takiego dowodu zachodzi wówczas, gdy istnieje taka potrzeba, to w gestii stron postępowania spoczywa inicjatywa dowodowa. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2008 r., I UK 373/07, LEX nr 496398, z dnia 5 sierpnia 2008 r., I UK 20/08, LEX nr 500231, z dnia 5 maja 2009 r., I UK 1/09, LEX nr 515412, z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, LEX nr 550988, czy też z dnia 16 września 2009 r., I UK 102/09, LEX nr 537027). Zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. sąd wydając wyrok bierze pod rozwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W obowiązującym stanie prawnym przepis ten nie wymaga, aby zamknięcie rozprawy następowało po uznaniu sprawy za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia (poprzednie brzmienie tego przepisu wymagało takiej oceny). Nie oznacza to, że sąd nie powinien dążyć do wyjaśnienia sprawy. Jednakże omawiany przepis nie nakazuje osiągnięcia takiego rezultatu, a więc nie można przyjąć, aby Sąd drugiej instancji z własnej inicjatywy powoływał nowe dowody niewskazane przez strony.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.